

Egzemplarz bezpłatny

*Po przeczytaniu proszę **podać dalej!***

Nr 7

listopad 2017 r.

Całkiem nowe

WIEŚCI



Gazetka mieszkańców DPS przy ul. Kluzeka 6 w Krakowie

Szanowni Państwo!

Witam serdecznie w ten szary, ponury, listopadowy dzień.

1 listopada to Dzień Wszystkich Świętych. Krzysztof Cugowski śpiewa w swojej piosence pod tytułem „Bal wszystkich świętych” takie słowa:

*Wszyscy święci balują w niebie,
złoty sypie się kurz,
a ja wtóczę się znów bez ciebie
i do piekła mam pójść..*

2 listopada natomiast to Dzień Zaduszny. Jest to dzień wspomnień tych wszystkich, którzy już odeszli. Tradycyjnie idziemy wówczas na cmentarze. Należy w tym dniu pomodlić się za tych wszystkich, którzy już odeszli do wieczności i polecić ich dusze Bożej opatrności.



Z pozdrowieniami,
Marian Bucki



Aleksander Kwaśniewski

ur. 15 listopada 1954 roku

Urodził się w Białogardzie. Z zawodu jest dziennikarzem. Studiował także handel zagraniczny na Uniwersytecie Gdańskim, ale tych studiów nie skończył. Należał do Socjalistycznego Związku Studentów Polskich oraz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redagował studencki tygodnik "ITD." oraz dziennik "Sztandar Młodych", których był redaktorem naczelnym. Jest współtwórcą pierwszego czasopisma poświęconego komputeryzacji "Bajtek" (1985).

Jako polityk, związany z partią Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD), w latach 1995 – 2005 był **Prezydentem RP**.

Rodzicami Aleksandra Kwaśniewskiego byli Zdzisław Kwaśniewski (1921–1990), lekarz o specjalności chirurg, kierownik przychodni kolejowej w Białogardzie i Aleksandra, z domu Bałasz (1929–1995). W listopadzie 1979 Aleksander Kwaśniewski ożenił się z Jolantą Konty, która w okresie prezydentury powołała fundację „Porozumienie bez barier”. Mają córkę Aleksandrę (ur. 1981).

W młodości Aleksander Kwaśniewski uprawiał lekkoatletykę w pierwszoligowym klubie BKS „Iskra Białogard”.

(źródło: <http://www.kwasniewskialeksander.eu> oraz www.wikipedia.org)

Pomnik naczelnika – Tadeusza Kościuszki



Gdy do Krakowa nadeszła wiadomość o śmierci Tadeusza Kościuszki, krakowianie odczuli ogromny żal i smutek. Prawie natychmiast senat krakowski zaczął rozważać postawienie pomnika dla wielkiego bohatera narodowego.

Kościuszko walczył nie tylko o wolność Polski, ale również w Ameryce o swobodę dla niewolników. Swój majątek przeznaczył na ten szczytny cel. Był bliskim znajomym amerykańskiego prezydenta Jeffersona, a po wyjeździe do Francji zapoznał się z cesarzem Napoleonem.

Tadeusz Kościuszko zmarł w Szwajcarii. Wielkiego Polaka należało godnie uczcić, podjęto więc decyzję o budowie pomnika – kopca w linii kopców już obecnych (Wandy i Krakusa). Teren na ten cel ofiarowały siostry Norbertanki na wzgórzu św. Bronisławy. Najpierw fundusze zbierali tylko krakowianie, niedługo potem reszta narodu.

Zbiórkę rozpoczęto 21 lutego 1818 r. a więc na długo przed podjęciem decyzji o kopcu.

Po zebraniu odpowiednich pieniędzy przywieziono ziemię z pól bitewnych Racławic i zaczęto sypać kopiec.

Rzeźbiarz Bertel Thorvaldsen oraz włoska śpiewaczka Angelica Catalani otrzymali łopaty od prezesa Wodzickiego i mieli zaszczyt zacząć sypać kopiec dla wielkiego Polaka. Następnie reszta społeczności nosiła ziemię - w tym, czym dysponowała – nie tylko w koszach, ale również w odzieży, którą miano na sobie. Stąd wzięta się nazwa „rękawka”, ponieważ nierzadko w rękawach surdutów.



Pamiętajmy o 200. rocznicy śmierci naszego bohatera !

Serdecznie pozdrawiam,
Elżbieta Balińska

PS 1. Przy Kopcu Kościuszki planowane jest wybudowanie pięknego muzeum naczelnika Tadeusza Kościuszki.

PS 2. Warto wiedzieć, że w Austrii także jest góra imienia Tadeusza Kościuszki.

Coś dla serca

Jesień wszędzie – w pogodzie i w kalendarzu. Wcześniej robi się ciemno, więc na coraz dłuższe wieczory proponujemy odrobinę poezji...

*Już pora. Wielkie było lato,
Cieniom zegarów pozwól - niech się dłużej
i po obszarach pozwól hulać burzom.
Owocom każ dopełnić się, a jeśli
potrzeba, daj im ze dwa dni gorętsze.
Do dojrzałości nakłoń je i ześlij
słodycz ostatnią w ciężkie wina wnętrze.
Kto teraz domu nie ma, już go nie
zdobędzie.
Kto jest samotny, ten zostanie sam.
Czuwać i czytać, listy pisać będzie
długie i po alejach - tam i sam -
błąkać się w liści niespokojnym pędzie.*

(Rainer Maria Rilke)



Jesień” (Leopold Staff)
*Jesień mnie cieniem zwiędłych drzew
dotyka,
Słońce rozplywa się gasnącym złotem.
Pierścień dni moich z wolna się zamyka,
Czas mnie otoczył zwartym żywopłotem.

Ledwo ponad mogę sięgnąć okiem
Na pola szarym cichnące milczeniem.
Serce uśmierza się tętnem głębokiem.
Czemu nachodzisz mnie, wiosno,
wspomnieniem?

Tak wiele ważnych spraw mam do
zachodu,
Zanim z mym cieniem zostaniemy sami.
Czemu mi rzucasz kamień do ogrodu
I mącisz moją rozmowę z ptakami?*

Krystyna Sobczyk

Ktoś powiedział...

„Nie chcę już opowiadać ludziom o swojej martyrologii, że siedziałam w więzieniu, że cierpiałam, że byłam przerażona. Chcę im powiedzieć, że życie bez miłości jest nic nie warte. Bez miłości do dziecka, małżeńskiej, koleżeńskiej, miłości kochanków. Trzeba mieć siłę, żeby wykrzesać w sobie miłość do bliźniego i to nie tylko do tego, który też ci ją okazuje. Ale także do tego, który jest np. wrogo nastawiony. To jest wielka sztuka, żeby się nie zniechęcić i nie machnąć wówczas ręką. Nie można zostawiać za sobą nie wyczyszczonych spraw międzyludzkich”.

(Alina Janowska)

Dwa wiadra

Żył kiedyś ogrodnik, który miał niezwykle piękny i ogromny ogród. Donosił do niego wodę z odległej szopy, w której trzymał dwa wiadra: jedno nowe, błyszczące i bardzo ładne, drugie już bardzo stare, zużyte, trochę dziurawe i sfatygowane, ale nadające się jeszcze do pracy.



Codziennie rano ogrodnik nabierał wodę do obydwu wiader i niósł ścieżką z szopy do ogrodu. A wtedy wiadra, jak to wiadra – prowadziły ze sobą rozmowę. To nowe często naśmiewało się z drugiego, mówiło: *Ja jestem porządne wiadro, we mnie cała woda jest donoszona do ogrodu, ty się do niczego nie nadajesz. Ogródnik już dawno powinien cię wymienić na takie jak ja!* Drugie wiadro za każdym razem bardzo pokornie odpowiadało: *Wiem, wiem, że jestem już stare, zniszczone i woda się ze mnie wylewa po drodze, ale naprawdę jak tylko mogę staram się pomóc ogrodnikowi.*

Któregoś dnia ogrodnik usłyszał tę rozmowę. Będąc jeszcze w ogrodzie podziękował obu wiadrom za podlanie roślin i poprosił, żeby przyjrzały się ścieżce, po której będą wracać do szopy. Ścieżka po stronie nowego wiadra była suchą ziemią. Ścieżka po stronie dziurawego wiadra była zazieleniona, rosły na niej kwiaty, kwitły zielone pędy, robiło się naprawdę pięknie, jak w raju...

Bycie w czymś dobrym sprawia, że ogrody kwitną. Ale bycie w czymś słabym, poranionym, nieudolnym sprawia, że tam gdzie nie ma nic może coś zakwitnąć. Poprzez rany, krzywdy, ułomności może rozlać się życie. Trudności i słabości mogą być Twoją siłą. Może więc warto właśnie tak spojrzeć na życie...?

Sportowe wspomnienia (cz. 2.)



Dzisiejsze wspomnienia rozpoczynam od pana **Włodzimierza Lubańskiego**, który od roku 1976 mieszka w Belgii w miejscowości Lokeren. W tamtejszym klubie piłkarskim kończył swoją karierę. Ma własną firmę. Często przyjeżdża do Polski. W wieku 16 lat jako jedyny w Polsce zadebiutował w meczu reprezentacji Polski i strzelił w nim gole, a Polska wygrała ten mecz 9:0 !!! Jest to sukces nie do powtórzenia! Zdaniem wielu ekspertów od piłki nożnej Lubański był największym talentem, jaki pojawił się w historii polskiego futbolu. Wielu twierdzi też, że gdyby wystąpił w MŚ w 1974r. to nasz zespół zdobyłby mistrzostwo. Niestety, ciężka kontuzja, której doznał w meczu eliminacji z Anglią (2:0) wykluczyła go z reprezentacji. Kontuzja ta była wielką stratą dla drużyny, a Lubańskiego odsunęła od kadry na kilka lat. Co prawda grywał jeszcze później z Lokerem, ale to już nie była ta sama forma...

Bramkarz **Hubert Kostka** doskonale bronił na turnieju olimpijskim. Wyemigrował do Szwajcarii, gdzie mieszka od 20 lat (w Bernie). Tak jak wierny był w swojej karierze piłce, także wierny jest swojej żonie Ruth, z którą są razem od 53 lat. Mają troje dzieci i tyleż wnuków.

Z pozostałych zawodników wymienić należy: **Zygmunta Moszczyka**, **Mariana Ostafińskiego**, **Mariana Szeję** (bramkarz), **Ryszarda Szymczaka**, **Joachima Marxa**, **Jerzego Kraskę** i **Zbigniewa Guta**. Część tych zawodników przebywa za granicą. **Andrzej Jarosik** – jako jedyny z rezerwowych zawodników nie rozegrał ani jednego meczu w turnieju olimpijskim.

Kończąc te wspomnienia pozwolę sobie przypomnieć Państwu, że większość z tych zawodników wystąpiła później w NRF w MŚ 1974r. zdobywając srebrny medal. Ale o tym już może przy innej okazji...

Ze sportowym pozdrowieniem,
Wasz wierny – Bogdan Kornecki

LOTTO – Ekstraklasa – Klasa Sezon 2017/18

Po emocjach związanych z eliminacjami do MŚ, wracamy do naszej Ekstraklasy, gdzie dzieją się rzeczy ciekawe. Szczególnie w grupie mistrzowskiej (m-ca 1-8) aż 3 drużyny prowadzące w tabeli mają po 22 punkty, 4. i 5. drużyna po 20 punktów a 6. w tabeli Legia Warszawa ma 19 punktów. I właśnie w 13. kolejce naszej Ekstraklasy **dojdzie do hitu** meczu: Legia Warszawa – Wisła Kraków w Krakowie. Ten mecz nazywany jest „derbami Polski”.

Wisła Kraków **po kapitalnym meczu** we Wrocławiu, gdzie wygrała gładko 2:0 ma szanse, żeby przełamać niemoc w stosunku do Legii Warszawa i nawet ją pokonać. Jeżeli Wiślacy będą w takiej formie, jak we Wrocławiu, gdzie mogli wygrać nawet 6:0, to Legia nie ma żadnych szans w tym meczu! Ale wszystko zweryfikuje się na boisku. Ciekawostką tego meczu jest to, że już **na 3 dni przed nim nie było biletów** – sprzedano ich około 33 tysięcy!

Godnym odnotowania jest fakt zwycięstwa w grupie spadkowej (m-ca 9-16) naszej Cracovii 3:0. *Pasy* w tym meczu były wyraźnie lepsze i mogły wygrać w lepszym stylu... pozostaje czekać i mieć nadzieję, że nie był to jednorazowy „wyskok” drużyny, ale **będzie to miało ciąg dalszy** i Cracovia zacznie się wspinać w górę tabeli. Przekonamy się o tym w Nowym Sączu, gdzie odbędą się derby małopolski pomiędzy SADNECJĄ a CRACOVIA.

Z pozdrowieniami sportowymi,
Wasz wierny-

Bogdan Kornecki

PS Dziękuję za Państwa uwagę i zainteresowanie moimi artykułami. Państwa życzliwość motywuje mnie do dalszej, coraz lepszej pracy, która z kolei jest dla mnie ogromną przyjemnością!

POLSKA – CZARNOGÓRA 4:2 (2:0)

Po 12 latach przerwy Polacy znów w Mistrzostwach Świata !

Po wyjazdowym pogromie w Armenii 6:1 dla Polski, w niedzielę Polacy pokonali zespół Czarnogóry 4:2 na Stadionie Narodowym, a Robert Lewandowski – nasz as nad asy – zdobył gola na 3:2. W sumie był to jego 16 gol dla Polski w tych eliminacjach. O wyniku 4:2 dla Polski zdecydowało szybkie zdobycie dwóch goli w 6 minucie meczu (Mączyński) oraz w 16 minucie („TUBROGórski” czyli Grosicki). Czarnogórcy jednak nie przerazili się tak szybko straconymi golami i ambitnie starali się „odgrywać” Polakom, a w drugiej połowie doprowadzili nawet do remisu 2:2 i na pięć minut przed zakończeniem tego meczu wszystko jeszcze mogło się zdarzyć. Ale skończyło się szczęśliwie dla Polaków i znowu w Rosji będziemy się emocjonować występami w MŚ.’

Podsumowując całe eliminacje Polacy zasłużenie zdobyli 1. miejsce w grupie i poza jedną wpadką (0:4 z Danią) dość pewnie wygrali tę grupę. Na zakończenie warto przypomnieć, że drużynę prowadzi Adam Nawałka. Wierzę, że nasz zespół stać na bardzo dobry wynik, a moim marzeniem jest finał POLSKA – ROSJA. A na kolejne emocje musimy poczekać do czerwca 2018 r. - wtedy właśnie odbędą się MŚ.

Tabela końcowa grupy polskiej (gr. E).

1.	POLSKA	10	25	28:14 <i>AWANS</i>
2.	Dania (baraże)	10	20	20:8
3.	Czarnogóra	10	16	20:12
4.	Rumunia	10	13	12:10
5.	Armenia	10	7	10:26
6.	Kazachstan	10	3	6:26

Ze sportowymi pozdrowieniami,

Bogdan Kornecki

PS Dzięki zajęciu 1. miejsca w grupie reprezentacja Polski będzie losowana z pierwszego koszyka, co **w naszej piłkarskiej historii** zdarza się po raz pierwszy. Nigdy wcześniej nie byliśmy w „jednym koszyku” z takimi potęgami światowej piłki nożnej, jak Brazylia, NRF, Włochy czy Hiszpania. Jest to ogromny **krok do przodu** naszej drużyny, a także osobisty sukces Adama Nawałki. Warto na marginesie przypomnieć, że było on czołowym zawodnikiem Wisły Kraków oraz wieloletnim reprezentantem Polski.



Termin najbliższego spotkania redakcyjnego:

data:	godzina:	miejsce:
4 grudnia	10.15	świetlica

Serdecznie zapraszamy do współpracy wszystkich zainteresowanych
współtworzeniem WIEŚCI!



Redaktorzy:

Elżbieta Balińska

Marian Bucki

Bogdan Kornecki

Krystyna Sobczyk



Edycja i korekta: Ewa Kamińska